

## KONTEMPLACJA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W MYSTERIUM PASCHALE

Drugi Sobór Watykański w «Konstytucji o liturgii świętej» rozpoczyna wyjaśnienia na temat roku liturgicznego od przypomnienia, że Kościół święty czci w każdą niedzielę „Pamiętkę Zmartwychwstania Pańskiego”, a raz w roku „czci je razem z Jego błogosławioną Męką na Wielkanoc” (KL 102).

W ten sposób wydarzenia określane w języku soborowym jako «mysterium paschale», z racji swego wyjątkowego znaczenia w historii zbawienia ludzi, zostały uczczone przez wyodrębnienie ich z „całego misterium Chrystusa” (KL 102).

Całe misterium Chrystusa — to okres od Jego Wcielenia i Narodzenia, aż do Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego, a także oczekiwanie „błogosławionej nadziei i przyjścia Pańskiego”. Paschalne zaś misterium obejmuje Mękę, Zmartwychwstanie i chwalebne Wniebowstąpienie (por. KL 5), a w pewnym sensie — także błogosławioną nadzieję, która przejawia się poprzez uświęcającą obecność Ducha Świętego, działającego w Kościele i poprzez Kościół. Są to akty, przez które Chrystus dokonał „działa odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga” (KL 5).

W Boskim *mysterium paschale* został ludziom odsłonięty wymiar odkupienia, „głębi tej miłości, która nie cofa się przed wstrząsającą ofiarą Syna”<sup>1</sup>. Misterium paschalne, to inaczej „Chrystus u szczytu objawienia niezgłębionej tajemnicy Boga”<sup>2</sup>; to także ostatnie słowo Jego mesjańskiego Orędzia i posłannictwa<sup>3</sup>. Krzyżem i Zmartwychwstaniem kończy się bowiem mesjańskie Orędzie, a także działalność Chrystusa wśród ludzi. W tych aktach ugruntowała się Chrystusowa miłość, która jest nie czym innym, jak sprawiedliwością nieskończenie dobrego Boga-Ojca, który na mocy ofiary Swego Syna, „wyrównuje” grzechy ludzkie. Traci swą dotychczasową moc grzech, a do znaczenia powraca miłość, dzie-

ki której człowiek odzyskuje pierwotny dostęp do świętości Boga, jako Jego uczeń i dziecko.

Tak więc Odkupienie niesie w sobie pełnię dobroci Boga, który przez krzyż zbawia ludzi w nieskończonym akcie miłosierdzia, a umiłowałszy czystych, tzn. umytych (por. J 13, 11), otacza ich miłością i prowadzi zwycięską drogą własnego zmartwychwstania do nadprzyrodzonego szczęścia. Krzyż posiada tu podwójne znaczenie: jest objawieniem miłosierdzia Boga, który gładzi ludzkie grzechy, a zarazem oddaje sprawiedliwość właśnie Bogu, który prześlągany wychodzi w swej miłości na spotkanie człowieka, źródła swego upokorzenia.

Miłość Boga, która na początku objawiła się jako miłosierdzie przyciągające marnotrawnego syna, dokonuje z czasem w nawróconym cudu upodobnienia grzesznika w doskonałościach do samego Boga: „doskonałymi bądźcie, jak i Ojciec wasz Niebieski doskonały jest”.

Poniżej chcemy się zatrzymać nad kolejnymi etapami paschalnego misterium Chrystusa.

## 1. Miłosierdzie Boże w tajemnicy Ogrójca

Początek paschalnego misterium Chrystusa — to Jego męka. Szczytowym jej punktem była Kalwaria. Wydarzenia wielkopiątkowe jednakże ściśle wiążą się z Wielkim Czwartkiem. Na ten fakt zwraca uwagę także Jan Paweł II, w encyklice *Dives in misericordia*<sup>4</sup>. Nastrój męki i opuszczenia rozpoczyna się właściwie już w czasie Ostatniej Wieczerzy: „Jeden z was mnie zdradzi” (J 13, 21); „kogut nie zapieje, aż ty trzy razy się mnie zaprziesz” (J 13, 38). Jezus prosi swych uczniów w obliczu zbliżającej się próby: „Wytrwajcie we mnie, a ja będę trwał w was” (J 15, 4). Oni pozornie są na wszystko gotowi, nawet na ofiarę z własnego życia, złożoną za Chrystusa (Mt 26, 33-35). W praktyce jednak Zbawiciel niemało wycierpi duchowo z ich powodu już w Ogródzie Oliwnym. Boleść opuszczenia będzie tak wielka, że dla wyrażenia jej ogromu powie po prostu do swych apostołów: „Smutna jest dusza

moja aż do śmierci” (Mt 26, 38). Uczniowie za bardzo postawili na siebie, a za mało na Boga. Przypomina się scena z Raju. Piotr np. wcale nie prosi: Panie, dopomóż, ale po prostu stwierdza: „Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie” (Mt 26, 35). Ciągłe jeszcze jest człowiekowi trudno zrozumieć mowę Boga (por. Rdz 3, 1-7). Bogu zaś zależy, aby ludzie wsłuchiwali się w mowę Jego intencji, bo chciałby bardzo postawić na człowieka. Piotra, Jakuba i Jana dopuszcza np. Chrystus jako świadków intymnej rozmowy z Ojcem w Ogrójcu. Może ich czuwanie i wspólna modlitwa z Chrystusem, zrozumienie Jego intencji uchroni Go od potrzeby wypicia kielicha gorzkiej męki do końca. Na razie modli się Chrystus: „Ojcze mój, jeśli to jest możliwe, niech mnie ominie ten kielich, wszakże nie jako ja chcę, ale jako Ty” (Mt 26, 39). I dopiero gdy sprawdził, że uczniowie śpią, a więc nie kochają jeszcze Boga pełnią swego człowieczeństwa, nie rozumieją Jego spraw; gdy okazało się, że ciało jeszcze krępuje ducha, powraca Jezus na miejsce modlitwy w Ogrójcu i w końcowej fazie wypowiada ostatecznie: „Ojcze mój, jeśli nie może ominąć mnie ten kielich i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja” (Mt 26, 42). Potrzebny jest *Redemptor hominis*, który by na drodze okazanego miłosierdzia, jako nieodzowny wymiar swej miłości, odsłonił w rzeczywistości odkupienia „niesłychaną godność człowieka”<sup>5</sup>. Trzeba było zgłębzić grzech człowieka, bez współdziałania człowieka niedoskonałego. Człowiek Doskonały — Jezus — przechodzi przez mękę samotnie. Odczuje cały jej bezmiar opuszczenia, który na krzyżu wycisnie z Jego ust skargę: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Mt 27, 46).

Ludzie, nawet ci wybrani, nie zrozumieli głębi Męki od początku. Jednakże owoce cierpienia Boga dla człowieka zjawily się natychmiast. Piotr, który niedawno zaparł się Chrystusa, teraz „wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał” (Mt 26, 75). Ogarnęło go Miłosierdzie, a z czasem przeniknęła pełna Miłość. Z upływem czasu popłyną również prośby z ust różnych wyznawców Chrystusa, z których przebija pragnienie, by uczynił serca ludzkie podobne do swego Boskiego Serca, pełnego Miłosierdzia, by dopomógł przejść przez życie czyniąc dobrze każdemu. A więc już nie uf-

ność we własne siły, ale w Niego, w Chrystusa, w Jego miłosierną moc.

Fakt zapoczątkowania przemiany ludzkich serc, które dzięki Chrystusowym cierpieniom „mają odwagę głosić Słowo z całą mocą” (Dz 4, 31), w przekonaniu, że bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi (Dz 5, 29), jest jednym z aktów nieskończonego Miłosierdzia Boga, zapoczątkowanego w misterium paschalnym Ogrójca.

## 2. Miłosierdzie Boże w tajemnicy Kalwarii

Na Kalwarii Jezus Chrystus toczy ostatni dialog z Ojcem. Jest to dialog miłości, która przywraca człowiekowi jego pierwotne podobieństwo do swego Stwórcy. Konsekwencją tego dialogu jest więc łącząca Stwórcę ze swym stworzeniem głębiej aniżeli sam akt stwórczej więzi istnienia. Miłość na Krzyżu doprowadza bowiem człowieka do uczestnictwa w życiu: Ojca, Syna i Ducha Świętego<sup>6</sup>. Krzyż jest aktem oddania się Boga człowiekowi, a równocześnie wezwaniem skierowanym do tego człowieka, by nie tylko oddał siebie Bogu, a w sobie cały widzialny świat stworzony, lecz by ponadto włączył się świadomie w prawdę miłości, „która jest w Bogu i która jest z Boga”<sup>7</sup>. W ten sposób narodził się akt Przymierza Boga z człowiekiem i z całą ludzkością. Jest to przymierze nowe i ostateczne w stosunku do tego, jakie Bóg zawarł z pierwszym człowiekiem czy potem z wybranym Ludem Bożym Starego Testamentu. To Nowe Przymierze jest „otwarte na wszystkich i na każdego”, a nie tylko na jeden Lud Wybrany. To odnowione Przymierze Boga, już z całym stworzonym przez siebie Ludem, jest dziełem Miłosierdzia Boga, który potwierdza swą odwieczną wierność miłości w stosunku do człowieka. Uwierzyć w tę miłość — „znaczy uwierzyć w miłosierdzie”, znaczy — patrzeć na Syna ukrzyżowanego i oglądać Ojca<sup>8</sup>. Ukrzyżowany Chrystus jest bowiem Słowem Ojca, które przyszło do swoich i nigdy nie przemiesza (por. Mt 24, 35). Na krzyżu objawia On miłosierdzie, dzięki któremu człowiek zostaje wyniesiony na najwyższe szczyty swej godności: dziedzica Boga i dziedzica nieba.

Na swej krzyżowej drodze Bóg dopuszcza człowieka do dźwi-

gania z sobą krzyża. Czynem potwierdza swoją naukę na temat miłości Boga w osobie bliźniego, gdy na chuście Weroniki pozostawia człowiekowi obraz swego Oblicza. Jednakże momentem szczytowym pozostanie na zawsze męka, uwieńczona śmiercią poniesioną w określonej porze. Było to o godzinie trzeciej. Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla całego świata. Bóg pozwala wnikać w tej godzinie w śmiertelny swój smutek świadkom swej tajemnicy śmierci. Kto tę śmierć widział, dostrzegł Bóstwo. Jego istotę wyznaje setnik, a także łotr na krzyżu. Obfite miłosierdzie spływa na wszystkich, którzy choć na chwilę zatrzymują się nad Męką Chrystusa: „My sprawiedliwie odbieramy słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił” (Łk 23, 41). „Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23, 43).

W godzinie śmierci Jezusa na Krzyżu zostało otwarte na oścież miłosierdzie dla każdej duszy. W tej godzinie stała się łaska dla całego świata: miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość<sup>9</sup>. W chwili śmierci na Kalwarii Miłosierdzie Boże przeszło do dusz przez ludzkie Serce Jezusa niby promień słońca przez kryształ i zostało rozszczepione na wszystkich ludzi i na każde miejsce.

Odtąd Miłosierdzie Boga nie ma końca ani miary. Jak zauważa s. Faustyna Kowalska, Miłosierdzie Boże przejawia się nawet w doświadczeniach, jakie Bóg dopuszcza na ziemi. Karząc na ziemi, uwalnia ludzi od kary wiecznej: „Ciesz się, wszelkie stworzenie, ponieważ ty jesteś bliższe Boga w Jego nieskończonym Miłosierdziu, aniżeli niemowlę w sercu matki. O Boże, Któryś jest samą litością dla największych grzeszników. Im większy grzesznik, tym ma większe prawo do Bożego Miłosierdzia”<sup>10</sup>.

Bóg rozdaje swoje miłosierdzie za darmo. Żąda jedynie zaufania ludzi i współdzwigania z sobą krzyża cierpień, zwłaszcza ze strony dusz już kochających. W Wielki Piątek Jezus, przybity do krzyża, umarł przecież dla odkupienia świata. Z wysokości ołtarza Krzyża otworzyło się dla wszystkich najmiłosierniejsze Jego Serce, które na razie jęczy w bólach opuszczenia: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Mt 27, 46). Otworzyło się ono właśnie w momencie, gdy człowiek chciał ostatecznie utrzymać stan grzechu pierwotnego i skończyć z Jezusem przy pomocy krzyża

i włóczy. A z otwartego Serca Jezusa wytrysnęły: Krew i Woda — Zródł Miłosierdzia.

Przebite na krzyżu Serce Jezusa jest przepełnione wielkim miłosierdziem dla wszystkich, a szczególnie dla grzeszników. Nic tego miłosierdzia nie wyczerpie, bo przez udzielanie się pomnażają się Jego zasoby.

Jezus na krzyżu stał się niejako zakładnikiem, gotowym usprawiedliwić przed Ojcem każdego, kto Go poprosi; niech to będzie nawet raz w życiu, w godzinę śmierci. Gdy bowiem konał na krzyżu, o grzesznikach myślał najwięcej. Płacąc za nich cenę własnego życia, stał się zarazem Mistrzem dla wszystkich dusz żyjących w stanie łaski uświęcającej. Pod krzyżem stała Matka Jezusowa, na krzyżu narodził się z otwartej rany boku Chrystusa Kościół, jako szczytowy akt miłosierdzia Boga.

Chrystus żywy w Kościele rozprawdza krynicy swego miłosierdzia po całym świecie, rozlewając po nim swoją Krew i Wodę czy raczej utwierdzające skutki, jakie powodują sakramenty święte, które niby kanały wypłynęły z umierającego Chrystusa i służą dla dopływu łask do człowieka. Mesjański program miłosierdzia Chrystusa staje się programem Jego ludu, Jego Kościoła<sup>11</sup>. W swym Kościele Chrystus niejako zstępuje z krzyża i idąc przez świat spogląda przez pryzmat miłosierdzia na wszystko, co stworzył i co odkupił. Strumienie wody i krwi, jakie na krzyżu wytrysnęły z przebitego boku Chrystusa, nie podlegają w tej wędrówce żadnym prawom fizyki. Wypłynęły one z wnętrzości Bożego Miłosierdzia w tej samej cudownej godzinie, kiedy ludzie już na zawsze uzyskali możliwość rodzenia się do nowego życia; osłaniają też obecnie dusze przed zagniewaniem Ojca, przed Jego sprawiedliwą ręką.

Strumienie krwi i wody są niejako zarejestrowanym znakiem Chrystusowej gotowości do przebaczenia. Są też znakiem mobilizującym do działania w dziedzinie apostołskiej i zbawczej posługi Kościoła. Stanowią poniekąd „streszczenie całej Dobrej Nowiny”, „niezgłębionej jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego, w której miłość ogarniając sprawiedliwość, daje początek miłosierdziu, miłosierdzie zaś objawia samą doskonałość sprawiedliwości”<sup>12</sup>.

Strumienie krwi i wody wypływające z przebitego Serca Jezusa wyrażają niejako zbawczy skutek Chrystusowej Męki: Miłosierdzie, które przebacza, a obmytych ogarnia Miłością.

Miłosierdzie jest nie tylko przebaczeniem i usprawiedliwieniem, czy nawet umiłowaniem człowieka przez Boga. Jest ono ponadto najlepszą bronią do walki z wszelkim złem. Obojętne, w jaki sposób się tą bronią włada, zawsze można pomnażać skutki tego miłosierdzia. Siostra Faustyna mówi np. o potrzebie ćwiczenia się w cierpliwości, o potrzebie pokory i posłuszeństwa, o potrzebie praktyki cnót, których treścią ma być Wola Boża<sup>13</sup>. Jan Paweł II przypomina z kolei słowa Jezusa na górze błogosławieństw: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7), albo: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

We wszelkich aktach miłosierdzia ludzkiego, sprawowanego w łączności z Chrystusem, ludzki czyn łączy się z tajemnicą krzyża na Kalwarii i z niej wypływa.

### 3. Miłosierdzie Boże w tajemnicy Zmartwychwstania

Boże Miłosierdzie przyszło z pomocą człowiekowi, by pokonać popełnione przez ludzi zło oraz powstałe stąd skutki. Miłosierdzie pokonało śmierć grzechu i odniosło zwycięstwo nad piekłem i szatanem. Chrystus powstał trzeciego dnia z królestwa umarłych. Akt zmartwychwstania stanowi końcowy znak Jego mesjańskiej misji, znak, jak to określa Jan Paweł II, „wieńczący całokształt objawienia miłości miłosiernej w świecie poddanym złu”<sup>14</sup>. Jest to znak zapowiadający „niebo nowe i ziemię nową” (Ap 21, 1), kiedy to Bóg „otrze z oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie, ani żałoby, ni krzyku, ni trudu, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21, 4).

W zmartwychwstaniu Chrystus doznał uwielbienia. Jednakże nawet sama ta Jego chwała pozostaje pod znakiem krzyża, jak zresztą całe Jego mesjańskie posłannictwo. Wszystko bowiem w paschalnym misterium Chrystusa jest podporządkowane zbawczej woli Ojca, który — jak przypomina Jan Paweł II — tak umiłował

człowieka i świat, „że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16) <sup>15</sup>.

Zmartwychwstanie jest Świętym Dniem wypoczynku Boga, analogicznie do tego, o czym mówi Księga Rodzaju, podając opis stworzenia świata (Rdz 2, 1-3): „Gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając”. Tak więc, po dokonanej dziele miłosierdzia, jakim jest stworzenie świata, Bóg ustanowił Święty Dzień, ze względu na siebie samego, który jako taki ma być czczony przez człowieka.

Tak było w zakresie porządku stwórczego. Tak było także w zakresie porządku Odkupienia. Szczytowym aktem Miłosierdzia, które spłynęło z krzyża, zbawiający Chrystus zakończył swą pracę w określonym dniu, gdy uwieńczył swoją mękę i śmierć koroną zmartwychwstania: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wiara wasza” (1 Kor 15, 14). Potem pracuje Chrystus jeszcze „wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia”, gdy został ustanowiony sakrament pokuty: „Weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 22).

Jak w przypadku porządku stwórczego, tak również w sytuacji porządku zbawczego, należy uczcić Świętym Dniem Pańskim dobroć Boga, który we wszystkim świadczy miłosierdzie i miłość wszystkim.

#### **4. Miłosierdzie Boże w Misterium Wieczernika**

Pewne przyzwyczajenia powodują, iż na dźwięk słowa «Wieczernik» jawi się w zasadzie przed nami Chrystus umywający nogi już wykąpanym uczniom (por. J 13, 10), Chrystus jako prawdziwy Krzew Winny, uprawiany przez Ojca (por. J 15, 1), Chrystus proszący: „Wytrwajcie w miłości mojej” (J 15, 9). A jest to miłość największa, oddająca życie za swych przyjaciół (por. J 15, 13).

Mówiąc jednakże o Miłosierdziu Bożym, objawionym w Wieczerniku, mamy w tym miejscu na myśli tajemnicę Zesłania Ducha Świętego, jako szczytowy punkt Bożego Miłosierdzia. Jest to, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ten sam Wieczernik, jako miejsce przestrzenne, ale w grę wchodzi inne okoliczności czasowe. Nie Jezus głosi swoją pożegnalną mowę, przepojoną miłością i troską o swe dzieło i o umiłowanych uczniów (por. J 16, 13-15), lecz słycać szum zstępującego Ducha Świętego, „jakby uderzenie gwałtownego wichru” (Dz 2, 2). Wszyscy zebrani „razem na tym samym miejscu”, „zostali napełnieni Duchem Świętym — i zaczęli mówić obcymi językami, jak im Duch Święty pozwalał mówić” (Dz 2, 1. 4).

A więc zebrani na tym samym miejscu: tam w Wieczerniku, gdzie Jezus, na krótko przed swoją Męką, zapowiedział w Wielki Czwartek Poczyciela, niepojętego dla świata Ducha Świętego, którego zrozumie tylko człowiek miłujący. „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze — Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi, ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie” (J 14, 15-17).

Jezus mówi w czasie Ostatniej Wieczerzy do swych umiłowanych uczniów, że Duch Święty już u nich przebywa, ale jeszcze nie jest w nich. On dopiero w nich będzie (J 14, 17). Potem powie ponadto Jezus, także jeszcze przed Pięćdziesiątnicą, że mają wziąć Ducha Świętego, dzięki któremu otrzymają władzę odpuszczania grzechów.

Na razie, w Wielki Czwartek, Apostołowie otrzymują nowe przykazanie, aby się wzajemnie tak miłowali, jak Jezus ich umiłował. Miłość będzie ich znakiem rozpoznawczym jako uczniów Chrystusa (J 13, 34-35), będzie miłość wraz z innymi charyzmatami Ducha Świętego nowym językiem (Dz 2, 4), mową prowadzoną już nie dlatego, że słyszeli prawdę, ale dlatego, że ją zrozumieli i głęboko przeżyli: „Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was” (J 14, 20). Wprawdzie, jak wynika z J 15, 26-27, Apostołowie, już tu w Wieczerniku, pełnią tę samą rolę świadectwa, jaką

w przyszłości będzie spełniać właśnie Duch Święty: „Gdy jednak przyjdzie Poczyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczye, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15, 26-27). Jednakże ta apostolska pošuga świadczenia jest na razie niepełna.

Jezus właściwie powiedział swym uczniom już całą prawdę, przebywając wśród nich. Ale dopiero gdy przyjdzie Duch Święty Poczyciel, pošany przez Ojca w imieniu Jezusa, zrozumieją wszystko i przypomną sobie prawdy zasłyszane od Mistrza (J 14, 25-26). Dopiero wtedy przemówią nowymi językami.

Jak w Wielki Czwartek są czyści dzięki słowom zasłyszonym od Jezusa, tak później mocą tych słów będą także oczyszczać.

We Wieczerniku podniosły nastrój nadprzyrodzoności zakłóca jeszcze nuta smutku Jezusa, że nie wszyscy są czyści: „I wy jesteście czyści, ale nie wszyscy” (J 13, 12). W Dniu Pięćdziesiątnicy natomiast powstaje nowa rzeczywistość przepowiedziana już przez proroka Joela (por. Dz 2, 17-21). „Bóg wylewa swego Ducha na wszelkie ciało” (Dz 2, 17); „nawet na niewolników i niewolnice” swoje wylewa w owych dniach Bóg swego Ducha, aby prorokowali (por. Dz 2, 18).

W tym miejscu nasuwają się pewne spostrzeżenia. Otóż w zbawczym pošannictwie Jezusa Chrystusa, Zesłanie Ducha Świętego jest ostatnim aktem, koronującym zbawcze Jego Dzieło. Jest to zarazem akt szczytowy i wiecznie trwały: „Będę prošł Ojca, a innego Poczyciela da wam, aby z wami był na zawsze” (J 14, 16).

W tajemnicy Zesłania Ducha Świętego wchodzimy na najwyższe szczyty Miłosierdzia Bożego, na których już nie ma niewolników i niewolnic (Dz 2, 18) grzechu. Bóg już „nie ma względu na osobę” (Rz 2, 11). A „ucisk i utrapienie spadnie na każdego człowieka, który dopuszcza się zła” (Rz 2, 9). Bóg jest już Bogiem nie tylko Żydów, ale i pogan (Rz 3, 29). W miłosierdziu swoim zacierá różnicę pomiędzy Grekiem, Rzymianinem czy Żydem.

Duch Święty staje się dla wierzących w Chrystusie rękojnią wierności zasadom Jego nauki. Z dniem Jego Zesłania związana

jest misja Miłosierdzia, które rozchodzi się po pogańskim świecie jako Dobra Nowina. Jak kiedyś, za pośrednictwem Ducha Świętego, Bóg zstąpił na świat w Osobie Słowa Wcielonego, tak również w tymże Duchu Świętym Chrystusowe Miłosierdzie rozeszło się po świecie. On też czuwa nad całością Dzieła Bożego Miłosierdzia.

Zrekapitulujmy. Ojciec Niebieski, posyłając na świat swego Syna dla zbawienia ludzkości, przejawia akt miłosierdzia. Postanawia bowiem na powrót udzielić stworzeniom swoim doskonałości. W ten sposób wykracza ponad swoją sprawiedliwość, oddając się swym stworzeniom jako pełnia Miłości.

Syn, Przedwieczne Słowo Ojca, w akcie pełnego posłuszeństwa jedna ludzi z Ojcem przez spełnienie zwłaszcza paschalnego misterium. Ojciec z Synem tak się miłują, że czysty ten akt przejawia się jako Duch Święty, który także zstępuje na ludzi. Miłość Ducha Świętego służy ludziom w dokonaniu tajemnicy Zbawienia, a od dnia Pięćdziesiątnicy tych ludzi obejmuje.

### Zakończenie

Bóg w swojej dobroci, zanim stworzył człowieka „na swój obraz” (Rz 1, 27), przygotował dla niego odpowiednie środowisko, które Księga Rodzaju nazywa światem stworzonym przez Boga. Uporządkował Bóg bezład i pustkowie ziemi, która wyłoniła się z bezmiarów wód (Rdz 1, 2. 9). Ale z wody wyłania się w swym drugim narodzeniu także człowiek, który przez grzech świadomie popełniony, stał się chaosem. Ponieważ był to chaos dobrowolnie sprowadzony przez człowieka jako istotę rozumną i wolną, jego likwidacja wymagała ze strony Boga czegoś więcej aniżeli zwykłego aktu woli, która mocą życzenia: „niech się stanie”, powoływała świat do istnienia. Trzeba było ten ludzki chaos zatopić w męce i śmierci Chrystusa, aby z Nim wyłonił się z wód chrztu świętego człowiek narodzony do nowego życia. Jest to życie człowieka Bożego, który czerpie swoje życiodajne soki z Chrystusa, w którego jest wszczepiony. Potrzebne było słowo wypowiedziane z wysokości krzyża: „Wykonało się”. Jest to akt ze strony Boga tak wznio-

sły i przejaw miłosierdzia tak doskonały, że w podniosłym nastroju liturgii Wielkiej Soboty, Kościół w Orędziu Wielkanocnym modli się w obecności palącego się paschału, który symbolizuje Chrystusa, że konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa. O, szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel! Chrystus bowiem, czytamy w tym samym Orędziu, „skruszywszy więzy śmierci, jako Zwycięzca wyszedł z otchłani”.

Dziwne i niedoścignione jest Boże Miłosierdzie. Z Bożego Miłosierdzia wyszli ludzie i wszystko, co jest stworzone. Niepojęta jest łaskawość Bożej dobroci. Niepojęta jest Jego miłość: „aby wykupić niewolnika”, wydał swego Syna (Orędzie Wielkanocne). Wcielone Słowo Ojca dokonuje Odkupienia. Objawiona w Nim Miłość i Miłosierdzie łączą stworzenie ze Stwórcą.

Wielkie jest Miłosierdzie Pańskie. Bóg jest Miłością, a Miłosierdzie jest Jego czynem. Miłosierdziem są ukoronowane wszystkie Jego dzieła. O Jego niezgłębionym Miłosierdziu mówi nawet sprawiedliwość Boga, bo i ona wypływa z miłości. Nim bowiem Bóg pojawi się ponownie jako Sędzia, przychodzi najpierw jako Król Miłosierdzia.

Bóg miłuje ludzi w swoim Synu. Bolesna Męka Chrystusa ustawicznie łagodzi gniew Ojca. Zespolony zaś z Ofiarą Syna Bożego nawet człowiek może stać się mocą zdolną przebłagać gniew Boży, zwłaszcza gdy cierpi on w łączności z Chrystusem.

- 1 Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 7.
- 2 Tamże, nr 8.
- 3 Por. tamże, nr 7.
- 4 Por. tamże.
- 5 Tamże.
- 6 Por. tamże.
- 7 Tamże.
- 8 Por. tamże; por. też J 14, 9.
- 9 Por. S. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, V. Na prawach rękopisu.
- 10 Tamże, I.
- 11 Por. Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 8.
- 12 Tamże.
- 13 Por. S. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, II, dz. cyt.
- 14 Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 8.
- 15 Tamże, nr 7.